



Sygn. akt: WA 26/12

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 3 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Bogdan Rychlicki (przewodniczący)

SSN Marek Pietruszyński (sprawozdawca)

SSN Jerzy Steckiewicz

Protokolant : Marcin Szlaga

przy udziale prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej płk. Jana Żaka w sprawie ppłk. D. N., oskarżonego z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 2 k.k. i art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 2 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Wojskowej na rozprawie w dniu 3 stycznia 2013 r., apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego z dnia 17 października 2012 r.,

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył oskarżonego.

UZASADNIENIE

Wojskowy Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 17 października 2012 r., warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko ppłk. D. N. o czyn polegający na tym, że w bliżej nieustalonym dniu grudnia 2007 r. w W., jako Szef Sekcji

Operacyjnej ... Jednostki Wojskowej ... polecił swojemu podwładnemu K. K. zatrudnionemu na stanowisku specjalisty ułatwić st. chor. K. M. popełnienie przestępstwa polegającego na poświadczeniu nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne na dokumentach ewidencyjno-księgowych, w których miał stwierdzić przyjęcie na jego stan roweru o symbolu indeksowym ... pomimo tego, że rower ten znajdował się poza terenem jednostki wojskowej i nie mógł zostać przez niego przyjęty, w ten sposób, iż nakazał mu przygotowanie kompletu dokumentów niezbędnych do dokonania takiej operacji księgowej, przy czym czyn ten stanowił wypadek mniejszej wagi, tj. wyczerpujący dyspozycję art. 18§1 k.k. w zw. z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 271§1 k.k. w zw. z art. 271§2 k.k. oraz o czyn polegający na tym, że w miejscu i czasie wskazanym w opisie czynu pierwszego, jako Szef Sekcji Operacyjnej ... polecił swojemu podwładnemu st. chor. K. M. poświadczyć nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne w dokumentach w postaci: /.../, przez stwierdzenie jego podpisem, że przyjął na swój stan rower o symbolu indeksowym ..., w sytuacji gdy przedmiotowy rower znajdował się poza terenem jednostki wojskowej, przy czym czyn ten stanowił wypadek mniejszej wagi, tj. wyczerpujący dyspozycję art. 18§1 k.k. w zw. z art. 271§1 k.k. w zw. z art. 271§2 k.k., wyznaczając okres próby w wymiarze roku i orzekając świadczenie pieniężne w kwocie 2000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz pomocy Postpenitencjarnej.

Od tego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego. Skarżący zarzucił wyrokowi obrazę przepisów postępowania, a to art. 410 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 5§2 k.p.k. przez oparcie poczynionych przez Sąd ustaleń na dowolnie wybranej części materiału dowodowego (zeznaniach K. K. i K. M., ale tylko w tej części, która pozwalała na konstruowanie niekorzystnych dla oskarżonego domniemań, wybiórcze potraktowanie dowodów (pominięcie zeznań świadka E. S.) i oparcie wyroku nie na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, a na wybranych fragmentach ustalonego stanu faktycznego, w sposób sprzeczny z obowiązkiem dochodzenia prawdy, gdyż niespełniającym wymogu rozważenia wszystkich dowodów w ich całokształcie i we wzajemnym powiązaniu, tak na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (nierozważenie ani jednej okoliczności na korzyść oskarżonego) oraz dokonanie oceny dowodów z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (przyjęcie

założenia, że zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym mają większą moc dowodową od składanych na rozprawie, przyjęcie, iż świadek K. K. w tej sprawie realizuje swoją linię obrony), przy jednoczesnym naruszeniu zasady obiektywizmu (kierowanie się z góry przyjętym założeniem o winie oskarżonego i dokonanie jednostronnej, niekorzystnej dla niego oceny dowodów uzasadniającej przyjętą z góry tezę), co skutkowało naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów, stosowanie niekorzystnych dla oskarżonego domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwalał na jednoznaczne ustalenie faktów, ustaleniem, iż skoro K. M. i K. K. nie mogli porozumieć się co do sprawy przekazania roweru, to musieli udać się do oskarżonego; musieli oskarżonemu przedstawić różniące ich wątpliwości; K. M. musiał zrozumieć polecenie jako wolę oskarżonego aby popełnić czyn zabroniony, oskarżony zdawał sobie sprawę, iż „przyjęcie roweru” oznacza naturalną konieczność podpisania się przez K. M. na określonych dokumentach – co miało wpływ na treść orzeczenia. Nadto skarżący zarzucił, będące skutkiem zarzuconych uchybień procesowych, błędy w ustaleniach faktycznych polegające na błędnym przyjęciu, że: 1) to oskarżony polecił przyjąć po zakupie rower na stan podlegającego mu magazynu służby wyszkolenia bojowego oraz przygotować asygnaty dokumentujące przekazanie roweru do J.W. ..., podczas gdy dyspozycje takie wydał jego przełożony E. S., 2) oskarżony polecił K. K. „przygotowanie dokumentów” potwierdzających przekazanie roweru K.M., temu ostatniemu polecił zaś „poświadczyć nieprawdę w dokumentach w postaci /.../, przez stwierdzenie swoim podpisem, że przyjął wydany przez magazyniera (w przypadku druku RW odebrał) rower o symbolu indeksowym ...”, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, iż oskarżony wskazał jedynie osobę odpowiedzialną za przyjęcie roweru, nie precyzując ani sposobu wykonania zadania, ani terminu. Wnoszący apelację zarzucił również wyrokowi obrazę przepisów postępowania, tj. art. 424§1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez jego niezastosowanie i zaniechanie przeprowadzenia w uzasadnieniu wyroku wyjaśnienia podstawy prawnej orzeczenia, w szczególności: - w zakresie ustalenia przesłanek odpowiedzialności karnej oskarżonego za przestępstwa zarzucone w akcie oskarżenia, ograniczenie wyjaśnienia podstawy prawnej do wymienienia zastosowanego przepisu; całkowite pominięcie wyjaśnienia przesłanek zastosowanego warunkowego umorzenia postępowania (stopnia społecznej szkodliwości czynu i zawinienia, wysokości górnego ustawowego zagrożenia, braku

wątpliwości co do okoliczności popełnienia czynu) wskazanych w art. 66§1 k.k., co uniemożliwiło kontrolę instancyjną w tym zakresie i miało wpływ na treść wyroku.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Stawiając zasadniczy zarzut apelacji oparty na naruszeniu kardynalnych dla ustalenia odpowiedzialności karnej przepisów procedury karnej oraz wywodząc z tego naruszenia błędy, które popełnił Sąd pierwszej instancji ustalając fakty w sprawie, skarżący podjął próbę przekonania Sądu odwoławczego, że oskarżony w rzeczywistości podjął, w zgodzie z obowiązującymi przepisami, próbę rozwiązania sporu między jego podwładnymi co do sposobu przyjęcia roweru na stan JW. ..., sugerując jednemu z nich, pełniącemu określoną funkcję wojskową, przyjęcie tego roweru na swój stan. Rzecz jednak w tym, że z dowodów zgromadzonych w sprawie (zeznań świadków K. K. (k. 152) , K. M. (k. 130, k. 553verte), a także wyjaśnień oskarżonego(k. 529-530) wynika, iż sednem problemu, który nurtował oskarżonego i jego dwóch podwładnych był fakt pozostawiania przedmiotowego roweru poza jednostką w czasie prowadzenia rozmów na temat możliwości przyjęcia go na ewidencję materiałowo – księgową ich macierzystej jednostki wojskowej i wystawiania dokumentów księgowych i sprzeciw K. M. przeciwko fikcyjnemu przyjęciu tego roweru na swój stan i ponoszeniu za niego odpowiedzialności materialnej, co uniemożliwiało rejestrację roweru w ewidencji jednostki w zgodzie z przepisami o rachunkowości. W kontekście tych stwierdzeń podnieść należało, że nie polegają na prawdzie twierdzenia skarżącego, które wywodzi z zeznań niektórych świadków (E. S.), iż rower w krótkim czasie miał być zwrócony przez J.W. ... w B. do J.W. ... w W. Z okoliczności sprawy wynika, że rower ten nie był przyjęty przez J.W. ... w B., gdyż o przekazanie tego roweru jednostka ta nie występowała i wobec tego przedmiotu nie mogła przyjąć w poczet swojego majątku. Z tego też tytułu nie mogła w dokumentacji księgowej potwierdzić faktu przyjęcia roweru. Z tego też powodu jednostka ta nie mogła zwrócić roweru jednostce wojskowej w W. Te fakty zrodziły problemy, które stały się przedmiotem tej sprawy. Z ustalonych w sprawie faktów wynika natomiast, że rower ten został przekazany konkretnej osobie pełniącej służbę w J.W. ... w B., w określonym celu

na wniosek mjr. R. J. i w dyspozycji tej osoby miał stale pozostawać. Rower pozostawał tam do dnia zatrzymania przez Żandarmerię Wojskową w dniu 12 lutego 2009 r. W tym kontekście trudno byłoby uznać za wiarygodne stwierdzenie oskarżonego (k. 530), że rower w niedługim czasie miał przywieźć do jednostki św. K. M., tylko trochę się spóźnił. Gdyby rower miał rzeczywiście wrócić do jednostki w W., to nic nie stało na przeszkodzie aby rower ten odzyskać i przewieźć do W. przed sporządzeniem dokumentacji księgowej, co rozwiązałyby problemy właściwej ewidencji roweru, bez konieczności dokonywania fikcyjnych operacji księgowych.

W rozwiązaniu problemu ewidencji roweru w majątku J.W. ... w W., w sytuacji gdy znajdował się on nie we władaniu J.W. ... w B., a określonego żołnierza z tej jednostki, zaangażował się oskarżony i do realizacji tego celu niezbędny okazał się udział K. M. Oczywiście jest dla Sądu odwoławczego, że wybór K. M. jako osoby, która miałaby przyjąć rower nie był wyborem samoistnym oskarżonego. Tę osobę wskazał oskarżonemu św. E. S. jego przełożony, po tym jak zapoznał się z problem dotyczącym roweru przedstawionym przez oskarżonego, ale propozycja świadka padła w sytuacji, gdy nie miał on wiedzy co do pozostawania roweru poza jednostką (por. zeznania tego świadka-k.578). Zatem ta okoliczność, choć nie rozważona w uzasadnieniu wyroku nie mogła mieć wpływu na zakres odpowiedzialności oskarżonego. To nie świadek E. S. podejmował dalsze dyspozycje zmierzające do rozwiązania problemu zaewidencjonowania roweru, a czynił to oskarżony mając świadomość nie tylko sprzeciwu K. M. w kwestii przyjęcia roweru, ale też rzeczywistej jego przyczyny. Wbrew temu co twierdzi obrona, to nie kwestia wyboru świadka K. M. na osobę, która przyjmie rower była problemem, ale to czego świadek nie chciał uczynić. Okoliczności te wskazują, że rozeznanie oskarżonego w sprawie roweru było w przeciwieństwie do tego co twierdzi skarżący większe niż niewielkie. Zresztą w przeciwieństwie do tego, co podniesiono w apelacji należało przyjąć, że oskarżony miał związek z przedmiotowym rowerem już na wcześniejszym etapie, poprzedzającym wystawienie drugiej dokumentacji w sprawie roweru, gdy rozwiązywał problemy z pierwotną ewidencją roweru i uczestniczył w czynnościach przygotowawczych związanych z przekazaniem roweru do B. To wynika z zeznań K. K. Wbrew twierdzeniu obrońcy z zeznań św. E. S. nie wynika, że to on uczestniczył w

pierwotnej rejestracji roweru w ewidencji jednostki i przygotowaniu dokumentów księgowych potrzebnych do przekazania roweru do J.W. w B., choć co oczywiste podpisał asygnaty. Zeznanie to nie wykluczało zatem możliwości przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji za zeznaniami św. K. K., że oskarżony polecił przyjąć rower na stan służby wyszkolenia bojowego i przygotować asygnaty, których *de facto* nie podpisał. Stąd nieodniesienie się przez Sąd pierwszej instancji do pewnego fragmentu zeznań św. E. S. nie może być rozważone w kategoriach błędu w zakresie przepisów postępowania. Zeznaniami św. K. K., we wskazanym zakresie, nie sposób odmówić wiarygodności, gdy uwzględni się problemy, które miał z pierwotną rejestracją roweru w swojej jednostce, a których rozwiązanie nie leżało w jego gestii. Poza tym nie miał interesu aby tworzyć fałszywy obraz początkowych działań towarzyszących ewidencjonowaniu roweru, gdyż nie on go kupował i nie on decydował o przekazaniu go do B., zatem te okoliczności w niczym go nie obciążały. Wypowiedź świadka nie kształtowała również zakresu odpowiedzialności oskarżonego, gdyż ten kształtowany był przez zdarzenia, które wydarzyły się po dniu przewiezienia roweru do B.

Prawidłowe jest też wnioskowanie Sądu pierwszej instancji, że św. K. K. zabiegając kilkakrotnie o pomoc u oskarżonego w sprawie roweru musiał przedstawić oskarżonemu informacje o losie roweru, a zwłaszcza o pozostawianiu go poza W. Ten fakt miał przecież zasadnicze znaczenie dla sprzeciwu wyrażonego przez K. M. co do przyjęcia tego roweru na jego stan i związanej z tym kwestii przyjęcia odpowiedzialności materialnej za tę rzecz. Gdyby rower znajdował się w jednostce w W. albo był ustalony realny krótki termin zwrócenia go do W. to św. K. K. nie miałby podstaw do tego aby kilkakrotnie niepokoić oskarżonego swoją prośbą o pomoc w rozwiązaniu problemu roweru. W takich okolicznościach rozwiązanie problemu roweru jawiłoby się jako bardzo proste zadanie. Jakie jednak było rzeczywiste przeznaczenie roweru i miejsce jego przechowywania wykazano już we wstępnych rozważaniach. W tej sytuacji pomoc oskarżonego w rozwiązaniu problemu roweru miała polegać na przekonaniu św. K. M. do fikcyjnego przyjęcia roweru z naruszeniem przepisów o rachunkowości. Uwzględniając te okoliczności nie można trafnie zakwestionować stwierdzenia Sądu pierwszej instancji, że oskarżony miał świadomość rzeczywistego miejsca przechowywania roweru. Stwierdzeniu temu nie zaprzecza zeznanie św. E. S.

powołane w apelacji. Z jego treści zdaniem skarżącego ma wynikać, że po zaangażowaniu się w sprawę rozwiązania problemu roweru oskarżony miał jedynie wątpliwości co do osoby, która miałaby przyjąć ten rower na swój stan ewidencyjny. Świadek miał wskazać osobę K. M., który akurat został nieetatowym instruktorem wychowania fizycznego, o czym oskarżony miał nie wiedzieć. Wskazać nadto należało, że świadek w dalszej części wypowiedzi stwierdził, iż miał wrażenie, że nie istnieją w tej sprawie żadne nieprawidłowości. Sądził również, że oskarżony nie miał wiedzy, o istnieniu jakichkolwiek nieprawidłowości w sprawie roweru. Wypowiadając się w kwestii istnienia nieprawidłowości świadek wskazał na swoje subiektywne odczucia, których nie weryfikował u oskarżonego, uznając, że gdyby było inaczej to oskarżony poinformowałby go o tych nieprawidłowościach. O tym, że te nieprawidłowości były wskazuje analiza innych dowodów zebranych w sprawie, dowodów osobowych (zeznania św. K. K., K. M., M. B.-K.) i dowodów rzeczowych (druga dokumentacja materiałowo księgową dotyczącą roweru), dokonana w zgodzie z zasadami wskazanymi w art. 7 k.p.k. Powracając do akcentowanej w apelacji kwestii istnienia po stronie oskarżonego jedynie wątpliwości co do osoby, która mogłaby przyjąć rower to podnieść należało, że gdyby tak miało charakteryzować się całe postępowanie oskarżonego, to wobec wskazania świadka E. S. nie istniałaby potrzeba kilkukrotnego zwracania się przez św. K. K. do oskarżonego w sprawie ewidencji roweru. Gdyby problem ewidencji roweru wiązał się z tylko z wyznaczeniem osoby przyjmującej rower, to jego rozwiązanie powinno nastąpić podczas jednej rozmowy świadka z oskarżonym. Co więcej wyznaczenie św. K. M. jako osoby zobowiązanej do przyjęcia roweru nie spowodowałoby sprzeciwu tego świadka skoro zeznał (k. 738), że nieetatowy instruktor WF-u był zobowiązany do przyjęcia roweru. W takiej sytuacji świadek nie zabiegałby o kontakt z oskarżonym, ponieważ nie byłoby problemu przyjęcia roweru na ewidencję.

Odnosząc się do zarzutów apelacji dotyczących charakteru dyspozycji przekazanej przez oskarżonego św. K. M. w zakresie przyjęcia roweru podnieść należało, że Sąd pierwszej instancji słusznie uznał za wiarygodne relacje świadka, w których wskazał, iż wypowiedź oskarżonego w sprawie przyjęcia roweru odebrał jako polecenie. Wskazał również i uzasadnił w sposób prawidłowy z zachowaniem wymogów z art. 7 k.p.k. dlaczego odrzuca relacje tego świadka wskazujące na

możliwość rozumienia wypowiedzi oskarżonego jedynie jako sugestii podjęcia określonego zachowania. Taka relacja pojawiła się na rozprawie w dniu 12 czerwca 2012 r., ale również na poprzedniej rozprawie, choć została zaznaczona mniej dobitnie niż w czasie kolejnego przesłuchania świadka. Z poprzednich relacji świadka K. M., zwłaszcza z postępowania przygotowawczego, wynika, że nie miał on problemów z oceną wypowiedzi oskarżonego jako polecenia, któremu nie był w stanie się przeciwstawić. Trudno byłoby z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego uznać, że sugestia przełożonego mogłaby przełamać zdecydowany sprzeciw świadka przed przyjęciem roweru, wyrażany kilkakrotnie wobec świadka K. K., w sytuacji gdy taka zmiana w jego decyzji oznaczała obciążenie go odpowiedzialnością materialną za rower, na którego losy nie miał żadnego wpływu. Słuszne są argumenty natury psychologicznej podniesione przez Sąd pierwszej instancji w kontekście zmiany relacji świadka co do charakteru dyspozycji oskarżonego. Twierdzenie świadka o możliwej sugestii ze strony przesłuchującego prowadzącej do określenia przez świadka słów oskarżonego jako polecenia, wobec powtórzenia stwierdzenia o wydaniu polecenia w kilku przesłuchaniach prowadzonych zarówno przez funkcjonariusza żandarmerii jak i prokuratora i podpisaniu tych protokołów bez uwag, nie mogło się ostać. W końcu podnieść należało, co uwzględnił również Wojskowy Sąd Okręgowy, że oskarżony sam przyznał się do wydania polecenia (k. 448 verte), choć w późniejszym czasie starał się nieskutecznie przekonać Sąd pierwszej instancji, iż to uczynił to z chęci szybkiego zakończenia całej sprawy w związku z zasygnalizowaną możliwością warunkowego umorzenia postępowania. W wypowiedzi tej zawarł również sformułowania, które nie pozostają bez wpływu na kwestię świadomości oskarżonego co do miejsca przechowywania roweru, co stanowi kolejny argument za wykazaniem prawidłowości rozważań Sądu pierwszej instancji w tym zakresie.

Nie są także błędne ustalenia Sądu pierwszej instancji co do tego, że kwestia przyjęcia roweru przez K. M. rozstrzygnięta została na spotkaniu z udziałem trzech osób. Wersja ta została wskazana przez K. M. i Sąd słusznie ją zaakceptował. Logiczne podstawy ma tłumaczenie Sądu, że w sytuacji niemożności rozwiązania problemu w relacjach dwustronnych, celowe było wspólne udania się do przełożonego aby to on rozstrzygnął ten problem.

Wersji K. M. ostatecznie nie potwierdza K. K. Słusznie jednak Sąd pierwszej instancji relację św. K. K. zakwestionował wskazując, że wersja trójstronnego spotkania mogłaby zakłócić spójność zeznań świadka, czego on nie chciał, ale też taka relacja mogłaby nie pozostać bez wpływu na kształt jego przyszłej odpowiedzialności karnej związanej z wniesieniem przeciwko niemu aktu oskarżenia. Poza tym wskazać należało, że św. K. M. tak naprawdę nie miał interesu prawnego w tworzeniu nieprawdziwej wersji o trójstronnym spotkaniu, gdyż z jego punktu widzenia najważniejsze było wykazanie, że przekazał oskarżonemu motywację swojego sprzeciwu oraz, iż polecenie przyjęcia roweru zostało wydane przez oskarżonego, w sytuacji gdy miał on świadomość rzeczywistego miejsca przechowywania roweru. Dla wykazania tych zachowań nie było potrzeby tworzenia nieprawdziwej wersji o spotkaniu trzech osób, gdyż, mogły one mieć miejsce w trakcie odrębnych spotkań, a spotkań ze św. K. M. w sprawie roweru oskarżony nie kwestionował.

Co do zarzutu dotyczącego niewłaściwej interpretacji przez Sąd pierwszej instancji relacji św. T. Z. podnieść należało, że interpretacja ta może budzić wątpliwości. Uwzględniając okoliczności sprawy nie można bowiem wykluczyć, że oskarżony sformułowania, o którym zeznał świadek, użył, ale uczynił to jednak wyłącznie po to aby zachować pozory postępowania zgodnego z prawem. Wypowiedzi oskarżonego, z uwagi na wskazany już problem możliwości właściwej rejestracji księkowej roweru, nie towarzyszyły i nie mogły towarzyszyć działaniom pozostające w zgodzie z prawem. To ustalenie Sądu odwoławczego nie mogło zatem spowodować negatywnych konsekwencji procesowych dla zaskarżonego orzeczenia.

Z kolei nie jest trafny zarzut apelacji podnoszący, że przypisanie oskarżonemu wydania poleceń wytworzenia w związku z przyjęciem roweru przez K. M. konkretnych dokumentów materiałów-księgowych nie miało oparcia dowodowego. Oczywistym jest dla Sądu odwoławczego, że polecenie oskarżonego wytworzenia dokumentów miało ogólną treść, zresztą trudno wymagać aby orientował się co do całości zagadnień księgowych. Niewątpliwie jest natomiast, że wytworzona druga dokumentacja materiałów-księgowych w sprawie przyjęcia roweru przez K. M. była następstwem polecenia oskarżonego i konieczność wytworzenia dokumentacji, która umożliwi rozwiązanie problemu ewidencji roweru była objęta

jego świadomością (por. wyjaśnienie oskarżonego – k. 448 verte). W świetle podniesionej argumentacji podnieść należało w podsumowaniu, że istotne dla rozstrzygnięcia tej sprawy ustalenia faktyczne zostały prawidłowo odtworzone przez Sąd pierwszej instancji. Analiza dowodów, która do tego doprowadziła jest weryfikowalna po myśli art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne nie są zatem, jak to wskazuje skarżący, ciągiem nieuprawnionych domniemań niekorzystnych dla oskarżonego. Odmienna ocena jednego z dowodów istniejących w sprawie dokonana przez Sąd odwoławczy nie mogła, co już wykazano, doprowadzić do zakwestionowania głównego nurtu rozważań Sądu pierwszej instancji.

W końcu odnosząc się do ostatniego zarzutu apelacji podnieść należało, że nie jest też trafny zarzut zaniechania wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku podstaw prawnych przypisania oskarżonemu odpowiedzialności karnej za czyny zabronione wskazane w wyroku. Wojskowy Sąd Okręgowy wyjaśnił na str. 4-5 uzasadnienia dlaczego przypisał oskarżonemu popełnienie fałszerstw intelektualnych w określonych formach zjawiskowych. Odnośnie do zarzutu niewyjaśnienia przesłanek zastosowania warunkowego umorzenia postępowania należało stwierdzić, że uzasadnienie Sądu w tym przedmiocie jest oszczędne, ale pozwalające prześledzić jakie okoliczności zadecydowały o zastosowaniu tej instytucji prawa. Z uzasadnienia wyroku można odczytać przekonanie Sądu pierwszej instancji o nieznacznym stopniu społecznej szkodliwości czynów, również z powodu określonej motywacji działania oskarżonego, pozytywnych właściwościach osobistych oskarżonego. To, że okoliczności popełnienia obu czynów nie budziły wątpliwości Sądu można wywnioskować z treści rozważań poprzedzających wywody poświęcone podstawom warunkowego umorzenia. Okoliczności sprawy wskazują też, że oskarżony nie ze swojej inicjatywy podjął działania związane z rowerem, co niewątpliwie ograniczało zakres jego zawinienia.

Mając te okoliczności na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku.